

# CZŁOWIEK W PERSPEKTYWIE SUMIENIA, CIERPIENIA I JAKOŚCI ŻYCIA

Warszawskie Studia Pastoralne  
UKSW  
Rok XI 2016 Nr 4(33)

KS. MAREK FILIPCZUK

## SUMIENIE – BUSOLA NA CZAS ZAWIROWAŃ

*Conscience – compass for the time of turbulences*

### Zagrożenia moralne współczesności

Cywilizacja współczesna z dominującą kulturą masową i komercjalizacją stara się narzucić jednostce uniformizm i szereg wynikających z niego imperatywów, które jej rzecznicy uzasadniają prawem rozwoju i postępu. W ten sposób opinia większości staje się zasadniczym źródłem prawa, czego konsekwencją jest w rzeczywistości brak różnicy między prawem a bezprawiem, siłą prawa a siłą bezprawia, czynami ofiarnymi i zbrodniczymi, totalitaryzmem i demokracją, systemem społecznej sprawiedliwości i systemem krzywdy oraz wyzysku. Przyjmuje się bez żadnego sprawdzenia różne teorie filozoficzne, moralne i polityczne, a religia jako nauka objawiona ma o wiele mniej do powiedzenia niż opinia publiczna<sup>1</sup>.

W sytuacji w pewnym sensie kryzysowej dla wartości i godności osoby ludzkiej warto jeszcze raz przywołać krótką, ale trafnie ujmującą jej analizę z części pierwszej. Mianowicie: „zachowanie człowieka, który uległ presji ideologii, można scharakteryzować jako tzw. *syndrom urzeczowienia*. Syndrom ten przejawia się w symptomach świadczących o orientacji *schizofrenicznej*, postawie konsumpcyjnej, egokoncentracji oraz niewoli ducha. Tym, co sprawia, że istota ludzka jest narażona na najbardziej upokarzające i wynaturzone akty

---

<sup>1</sup> Por. J. Ratzinger, *Czas przemian w Europie*, Kraków 2001, s. 44; K. J. Schipperges, *Spółczeństwo egalitarne i związane z nim zagrożenia*, „Communio” 1994, nr 9, s. 266.

*uprzedmiotowienia* jest fakt, że nie jest uznana i kochana na miarę swej godności żywego obrazu Boga”<sup>2</sup>.

By uzyskać nieco większą orientację pośród wielu koncepcji antropologicznych, postanowiono w tym artykule zaprezentować niektóre procesy filozoficzno-etyczne oraz ich konsekwencje w zestawieniu z chrześcijańską koncepcją człowieka.

### **Współczesna demokracja – szansa czy zagrożenie dla moralności**

W świadomości dużej części współczesnych parlamentarzystów wykształciło się przekonanie, że porządek prawny powinien odzwierciedlać i przekształcać w normy faktycznie istniejące w społeczeństwie osądy dotyczące wartości, a w konsekwencji winien być zbudowany wyłącznie na tym, co większość obywateli stosuje i uznaje za moralne<sup>3</sup>. Aktualnie obowiązujące ustawodawstwo dostarcza licznych przykładów prawa, które jest najwyraźniej rozłączne względem uniwersalnych norm moralnych i z tego powodu łatwo jest rozpoznawalne jako tzw. prawo niegodziwe. Przykładem takiego prawa może być legalizacja przez parlamenty zabijania dzieci nienarodzonych. W tej sytuacji słusznie można mówić o *wszechmocy większości*, gdyż wiara w opinię publiczną staje się czymś w rodzaju religii, *której prorokiem jest większość*<sup>4</sup>.

Dzisiejsza demokracja w wydaniu liberalnym coraz bardziej przypomina system religijny, w którym jednak nie ma miejsca dla prawdy; prawda – również prawda o dobru – nie jawi się jako poznawalna dla społeczności. To nie dogmat staje się treścią opinii publicznej, ale opinia publiczna przemienia się w dogmat. Prawda zaś w tej konfiguracji pozostaje przedmiotem sporów. Tymczasem z całą pewnością nie można mówić o demokracji tam, gdzie ktoś uważa, że poszukiwanie prawdy jest zbyteczne, ponieważ prawda nie istnieje albo jeśli już

---

<sup>2</sup> Por. ChL 5.

<sup>3</sup> Por. EV 69; J. Ratzinger, *Czas przemian w Europie*, dz. cyt., s. 44.

<sup>4</sup> Por. J. Królikowski, *Utrata zmysłu grzechu (I)*, „Homo Dei” 1998, nr 4, s. 41. Zob. także: K. J. Schipperges, *Spoleczeństwo egalitarne i związane z nim zagrożenia*, art. cyt., s. 266-267.

istnieje, to jest nieprzekazywalna i w związku z tym musi pozostać w sferze nieuchwytnych poglądów osobistych<sup>5</sup>. Państwo nie jest *królestwem Bożym*, nie może samo tworzyć moralności i robić z siebie samego religii. Podobnie jak w demokracji władza polityczna czuwa nad całością swych obywateli, tak również autorytet moralny ma pieczę nad całością rozsądku. I do niego właśnie każdy powinien się odwoływać, gdy chce wiedzieć, co jest dozwolone, a co zakazane i co należy czynić<sup>6</sup>. *W żadnej dziedzinie życia prawo cywilne nie może zastąpić sumienia ani narzucać norm, które przekraczają jego kompetencje*<sup>7</sup>. Ono musi pozostać w sferze *profanum* i odróżniać się od religii jako takiej. Właśnie wtedy staje się dobrym państwem, gdy zachowuje tę granicę. Wartości duchowe, jakimi są prawda, piękno i dobro, nie są przywiązane do instytucji, bądź ideologii, czy systemu politycznego<sup>8</sup>.

*Obrona wolności Kościoła przed nieuprawnionymi ingerencjami państwa jest jednocześnie obroną – podejmowaną w imię prymatu sumienia – wolności człowieka w relacji do władzy politycznej. Zawiera się w tym podstawowa zasada wszelkiego ładu społecznego zgodnego z naturą człowieka*<sup>9</sup>. Walka o wolność Kościoła jest, i musi być, zarazem walką o wolność ludzkich sumień<sup>10</sup>. I tak, jak nie możemy decydować o tym, by być lub nie być człowiekiem, jaki jest dzisiaj dzień tygodnia, albo jakie postępowanie jest uczciwe, tak też nie możemy sensownie głosować nad tym, co dobre, a co dla nas jest

<sup>5</sup> Por. R. Bottiglione, „*Plus ratio quam vis*”. *Rozważania nad prawdą i demokracją na progu XXI wieku*, „Ethos” 2002, nr 57-58, s. 267-268.

<sup>6</sup> Por. J. Ratzinger, *Czas przemian w Europie*, dz. cyt., s. 126; K. J. Schipperges, *Spółczesność egalitarne i związane z nim zagrożenia*, art. cyt., s. 265.

<sup>7</sup> Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania „Donum vitae”*, 98, w: *W trosce o życie. Wybrane dokumenty Stolicy Apostolskiej*, red. K. Szygiel, Tarnów 1998.

<sup>8</sup> Por. J. Ratzinger, *Czas przemian w Europie*, dz. cyt., s. 126.

<sup>9</sup> Jan Paweł II, *List Apostolski „motu proprio” o ogłoszeniu św. Tomasza Morusa patronem rządzących i polityków*, 4, „Ethos” 2002, nr 57-58.

<sup>10</sup> Por. R. Bottiglione, „*Plus ratio quam vis*”. *Rozważania nad prawdą i demokracją na progu XXI wieku*, art. cyt., s. 265.

złe, bo to samego dobra nie zmieni. Nie powinno się więc głosować nad zasadami moralnymi, bo one od ludzkiej decyzji nie zależą<sup>11</sup>. Trzeba w tym kontekście zdawać sobie sprawę z tego, że poszukiwanie konsensusu odnośnie do wspólnych, powszechnych, moralnych wartości dla wszystkich, którzy uznają ich obiektywny wymiar, nie może opierać się na zasadzie większości ani nie może też oznaczać rezygnacji z fundamentalnych norm zakotwiczonych w Bożym objawieniu czy powszechnej Tradycji Kościoła. Granicą kompromisu jest zatem wierność prawdzie objawionej<sup>12</sup>.

Treścią prawa, jak również treścią wolności, nie może być pozbawienie kogoś innego jego prawa<sup>13</sup>. Moralność bowiem opiera się na prawie naturalnym, a nie stanowionym. Ma ona swoje trwałe pokłady w naturze człowieka i płynących z niej inklinacji. Polityka wtedy jest sprawiedliwa i wspiera wolność, gdy służy wartościom i prawom, które odsłania przed człowiekiem rozum. Stąd jako oczywistość wyłania się fakt, że praktyki tego typu, jak: głosowanie nad dopuszczalnością stosowania tortur, eutanazji, uznania za normę w prawie zachowań dewiacyjnych i wciąganie w to – zgodnie z prawem – nieletnich poprzez zezwalanie na adopcję dzieci przez tzw. małżeństwa homoseksualne, stoją w ostrej opozycji do praw naturalnych. Niestety, odrzuca się prawo naturalne jako metafizycznie podejrzane po to, by konsekwentnie utrzymywać relatywizm: w związku z tym nie ma ostatecznie innego *principium* w polityce niż orzeczenie większości, które w życiu państwowym zajęłoby miejsce prawdy. Nie ma innej prawdy niż prawda większości. Bezsensem zatem jest pytać o coś, co wykracza poza tę prawdę – oto dewiza życiowa zwolenników liberalnej demokracji<sup>14</sup>.

---

<sup>11</sup> Por. J. Gałkowski, *Wolność, wybór, moralność w państwie pluralistycznym*, w: *Rozmowy edukacyjne*, t. 1, red. S. J. Żurek, Lublin 1998, s. 88.

<sup>12</sup> Por. H. Muszyński, *Europa w poszukiwaniu własnej tożsamości duchowej*, „L'Osservatore Romano” – wydanie polskie 2002, nr 10-11, s. 36.

<sup>13</sup> Por. J. Ratzinger, *Znaczenie wartości religijnych i etycznych w społeczeństwie pluralistycznym*, „Communio” 1994, nr 9, s. 185.

<sup>14</sup> Por. tenże, *Prawda, wartości, władza*, Kraków 1999, s. 66-68.

Tymczasem w żadnym okresie historii większość społeczeństwa nie stanowiła optymalnego wzorca postępowania. Nie możemy zapomnieć, że był taki czas, kiedy było tylko stu dwudziestu uczniów zgromadzonych na modlitwie. Co by było, gdyby zaczęli pytać o opinię większości?<sup>15</sup> Prawa człowieka nie podlegają nakazowi pluralizmu i tolerancji, lecz są treścią tolerancji i wolności. Pozbawić kogoś wolności, jego uprawnień i swobód nie może stać się nigdy treścią prawa i wolności<sup>16</sup>. Przyzwolenie na łamanie wewnętrznego prawa wolności przez prawo stanowiące w ostatecznym rozrachunku zawsze obraca się przeciw czyjejś wolności i godności<sup>17</sup>. Prawa człowieka ze swej strony nie podlegają wymaganiom pluralizmu, ani też wymaganiom tolerancji; są one treścią tolerancji i wolności. Jak się zatem wydaje, właśnie demokracja nie może zrezygnować z podstawowych zasobów prawdy – prawdy etycznej<sup>18</sup>. Gdy to dopuszcza, wówczas mamy do czynienia jedynie z tragicznym pozorem praworządności, a ideał demokratyczny zostaje zdradzony u samych podstaw. *Człowiek nie może oderwać się od Boga ani polityka od prawdy (...)*<sup>19</sup>. W rzeczywistości nie można przeceniać demokracji, czyniąc z niej namiastkę moralności lub cudowny środek na niemoralność. Poza tym państwo samo nie może dać odpowiedzi na problem ludzkiej egzystencji. O ile w demokracji najwyższym dobrem jest wola większości obywateli, o tyle w chrześcijaństwie rolę tę pełni Boże objawienie i prawo naturalne<sup>20</sup>.

<sup>15</sup> Por. A. Siemieniowski, „*Liczyć na moc Ducha*”, „*W drodze*” 2002, nr 3, s. 19.

<sup>16</sup> Por. J. Krucina, *Komentarz do encykliki Jana Pawła II „Centesimus annus”*, w: Jan Paweł II, „*Centesimus annus*”, Wrocław 2000, s. 139.

<sup>17</sup> Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do biskupów polskich podczas wizyty „Ad limina apostolorum” (14 II 1998). Odnowa człowieka i społeczeństwa dokonuje się za sprawą odnowy sumień*, w: *Sumienie. Głos Boga w duszy. Wybór tekstów*, dz. cyt., s. 130.

<sup>18</sup> Por. J. Ratzinger, *Znaczenie wartości religijnych i etycznych w społeczeństwie pluralistycznym*, art. cyt., s. 185. Zob. także: tenże, *Prawda, wartości, władza*, dz. cyt., s. 64.

<sup>19</sup> Jan Paweł II, *List Apostolski „motu proprio” o ogłoszeniu św. Tomasza Morusa patronem rządzących i polityków*, „*Ethos*” 2002, nr 57-58, 4.

<sup>20</sup> Por. EV 70; J. Ratzinger, *Znaczenie wartości religijnych i etycznych w społeczeństwie pluralistycznym*, art. cyt., s. 188.

Dla relatywistów nie może być innej zasady w sferze politycznej niż decyzja większości, która ma w życiu państwa zająć miejsce prawdy. Państwo nie jest dla siebie źródłem prawdy i moralności: nie może wprowadzać prawdy ani właściwej mu ideologii opartej na narodzie, rasie, klasie lub innej jeszcze wartości ani na drodze wiodącej przez decyzje większości<sup>21</sup>. *Bez zakorzenienia w obiektywnej moralności nawet demokracja nie może zapewnić trwałego pokoju*<sup>22</sup>. Demokracja żyje w napięciu, któremu właściwe jest poszukiwanie prawdy. Stąd zamiera tam, gdzie zatrzymano się w procesie jej poszukiwania, bo ktoś uznał, że dotarł do niej i w związku z tym usiłuje ją narzucić innym<sup>23</sup>. Konflikt na płaszczyźnie zasad między chrześcijaństwem a demokracją jest wobec tego nieusuwalny. Można go rozwiązać jedynie na płaszczyźnie faktów, jeśli decyzje większości będą zgodne z prawem naturalnym.

### **Kształtowanie sumienia – droga do odkrywania godności człowieka**

Coraz częściej demokracja uzurpuje sobie moc wiązania sumień ludzkich, wykazując tym samym pokusy teokratyczne. Teokratyczne pretensje nowożytnej demokracji ujawniają się głównie w odrzuceniu prawdy obiektywnej i prawa naturalnego, które staje się przedmiotem umowy i negocjacji. Dochodzi do tego proces zrównywania (niwelowania), wyrażający się w sekularyzowanych normach, w normowaniu i ujednocnianiu miar wartościujących, jak też w całej kulturze życia aż po informacje mass-mediów. Jest to punkt, w którym demokracja, sprzeniewierzając się własnym zasadom, styka się z totalitaryzmem<sup>24</sup>.

Wykorzystywana jest w tym celu jedna z wielu błędnych koncepcji sumienia, mianowicie „socjologiczna koncepcja sumienia”. Człowiek

---

<sup>21</sup> Por. J. Ratzinger, *Prawda, wartości, władza*, dz. cyt., s. 65; tenże, *Znaczenie wartości religijnych i etycznych w społeczeństwie pluralistycznym*, art. cyt., s. 194.

<sup>22</sup> EV 70.

<sup>23</sup> Por. R. Bottiglione, „*Plus ratio quam vis*”. *Rozważania nad prawdą i demokracją na progu XXI wieku*, art. cyt., s. 267.

<sup>24</sup> Por. E. Lobkowicz, *Demokracja – teokracja czyli nędza chadecji*, „*Fronda*” 2000, nr 21-22, s. 186-189.

ze swoim własnym postępowaniem czuje się bezpieczny w masie postępujących dokładnie tak samo. Według niej normy moralne mają swoje źródło w konkretnym społeczeństwie, dlatego też powinno się je ustalać w oparciu o demokratyczną zasadę *większości*<sup>25</sup>. Demokracja zaś nie zajmuje się prawdą – obchodzi ją przede wszystkim większość, rezultaty opinii większości, choćby nawet nieznacznej<sup>26</sup>. Drugorzędne znaczenie ma fakt, czy prawda jest gwałcona przez mniejszość (jak w totalitaryzmach), czy przez większość (jak w demokracjach) – rezultat jest ten sam. Prawda została w historii zdyskredytowana przez to, że uczyniono z niej pretekst dla przemocy i ucisku. W naszym stuleciu przekonaliśmy się, że decyzja większości może służyć uchyleniu wolności<sup>27</sup>. Co więcej, nie trzeba być wielkim prorokiem, żeby postawić tezę, iż radykalny pozytywizm, który wyraża się absolutyzacją zasady większości, nieuchronnie przeobrazi się kiedyś w nihilizm, totalitaryzm i anarchię moralną. Dzieje się to za sprawą bardzo prostej argumentacji. Etyczna wizja wiary chrześcijańskiej nie jest czymś partykularnie chrześcijańskim, lecz syntezą wielkich etycznych intuicji ludzkości. To, co wiara nazywa Bożymi przykazaniami, jawi się teraz jako kulturowa kodyfikacja występujących w historii sposobów zachowania człowieka. Nie stanowią już więc one dla współczesnej cywilizacji ani fundamentu, ani też jakiegokolwiek odniesienia. W tej sytuacji wiele konkurujących ze sobą religii i filozofii może wydawać się dalekimi odbiciami jednej, w ostatecznym rachunku nie dającej się uchwycić, prawdy<sup>28</sup>.

Idąc po tej linii rozumowania, dochodzi się do następującego wniosku: nie znamy prawdy jako takiej, ale poprzez różne obrazy mówimy ostatecznie to samo. Tak wielkiej tajemnicy, jaką jest Bóg, nie można wyrazić w jednej postaci, która wykluczałaby wszystkie

<sup>25</sup> Por. J. Nagórny, *Zniekształcone pojęcie sumienia*, w: *Sumienie. Głos Boga w duszy. Wybór tekstów*, opr. M. Czekański, Kraków 2002, s. 171.

<sup>26</sup> Por. E. Lobkowicz, *Demokracja – teokracja czyli nędza chadecji*, art. cyt., s. 200.

<sup>27</sup> Por. J. Ratzinger, *Prawda, wartości, władza*, dz. cyt., s. 17-18.

<sup>28</sup> Por. tenże, *Nowa pieśń dla Pana*, Kraków 1999, s. 57; tenże, *O nihilizmie, piekle i kryzysie w Kościele*, „Frona” 1999, nr 15-16, s. 7; S. Wielgus, *Kościół katolicki dziś. Zagrożenia, ich przyczyny oraz drogi wyjścia*, „Nasz Dziennik”, 16-17 XI 2002, s. 12.

inne, nie wiedzie do niej jedna droga, która zobowiązywałaby wszystkich<sup>29</sup>. Próbę narzucenia tego, co tylko części obywateli jawi się jako prawda, uważa się zatem za zniewolenie sumienia: pojęcie prawdy zostało przesunięte w sferę nietolerancji, antydemokracji i autorytaryzmu. Nie jest ona dobrem powszechnym, lecz jedynie dobrem prywatnym, względnie dobrem jakiejś grupy, a nie całości<sup>30</sup>. Stąd domaganie się od innych uznania czegoś za prawdę – powiadają postmoderniści – jest zwyczajną represją wobec tych, którzy tego poglądu nie uznają. W powszechnej świadomości zapanował deizm, dla wyznawców którego Bóg jest jedynie Pierwszym Motorem, Wielkim Architektem czy Pierwszą Przyczyną<sup>31</sup>. Nie można już sobie wyobrazić Boga, który się troszczy o pojedynczego, indywidualnego człowieka, który jest rzeczywistością najbardziej obecną w każdej sekundzie ludzkiego życia i w każdym momencie dziejów ludzkich. A zatem w moralności obowiązywać ma tylko to, co każdorazowo w danym czasie zostaje rozpoznane jako rozsądne; i w ten sposób jesteśmy już w miejscu, gdzie moralność zostaje zepchnięta w czystą kalkulację<sup>32</sup>. Wszystko to, oczywiście, ma się dokonywać w imię rzekomego pożytku społecznego, który w rzeczywistości oznacza jedynie interes jakiejś grupy<sup>33</sup>. Za regułę demokracji uznaje się tylko jednakową wolność prawną wszystkich obywateli, lecz wolność ta jest pozbawiona istotnego odniesienia do wartości, norm i zasad, na które przecież człowiek jest ukierunkowany z gruntu swej natury. Dzieje się to w zgodzie z przyjmowaną dziś powszechnie przez liberalne demokracje doktryną pozytywizmu prawnego, która odrzuca istnienie ponadczasowych i absolutnych norm moralnych<sup>34</sup>.

---

<sup>29</sup> Por. J. Ratzinger, *Prawda chrześcijaństwa?*, „Ethos” 2001, nr 53-54, s. 87.

<sup>30</sup> Por. J. Ratzinger, *Znaczenie wartości religijnych i etycznych w społeczeństwie pluralistycznym*, art. cyt., s. 184.

<sup>31</sup> Por. S. Wielgus, *Kościół katolicki dziś. Zagrożenia, ich przyczyny oraz drogi wyjścia*, art. cyt., s. 16.

<sup>32</sup> Por. J. Ratzinger, *Czas przemian w Europie*, dz. cyt., s. 31.

<sup>33</sup> EV 20.

<sup>34</sup> Według tej doktryny nie istnieje żaden moralny ład, który byłby dany człowiekowi z jego natury, i którym – jako normą ogólną i punktem odniesienia – winno



Dlatego Kościół, który dzięki słowu Bożemu odczytuje, czym jest dobro i zło, będzie nawoływał do sprzeciwu wszędzie tam, gdzie państwo nakazywałoby obywatelom prawdziwe zło – coś, co pozostawałoby w sprzeczności z wolą Bożą<sup>35</sup>. Kościół, idąc za Chrystusem, naucza prawdy, która nie zawsze jest zgodna z opinią większości. Słucha on głosu sumienia, a nie siły<sup>36</sup>. Istnieje więc totalitarny potencjał demokracji, która może się urzeczywistniać wtedy, kiedy większość nie liczy się z podstawowymi prawami<sup>37</sup>. Owszem, demokratyczny system ustrojowy Kościół określa jako moralne zadanie dla każdego człowieka i każdego społeczeństwa. Tym niemniej żadna większość nie może arbitralnie decydować o sakralności poręczonych przez wiarę wartościach, na których właśnie opiera się nowożytna demokracja chrześcijańska. Kościół pozostaje w stosunku do państwa czymś zewnętrznym. Jednakże musi jednocześnie mobilizować wszystkie siły, aby jaśniała w nim owa prawda moralna, którą sam proponuje państwu, a która powinna być zrozumiała dla obywateli państwa<sup>38</sup>.

### **Moralność – wolność czy zniewolenie?**

Spotkać się można z postawą, u której podstawy stoi błędne rozumienie moralności utożsamianej z całą siatką dyktatów: co wolno, czego nie wolno; nakazów i zakazów, sprawiających wrażenie zniewolenia. Moralność postrzega się jako obłudę, szczęście jako samooszustwo<sup>39</sup>. Jawi się ona człowiekowi jako irracjonalna przeszkoda, którą ma prawo przewyciężyć, by stać się panem samego siebie. W takim klimacie intelektualnym łatwo jest niektórym ideologom wychowania reprezentować pogląd, iż chrześcijańska koncepcja dobra i zła jest rzekomo barierą rozwoju cywilizacyjnego, a stałe zasady i normy

---

by się kierować każde państwo w ustanawianiu swego prawa, cyt. za: S. Wielgus, *Kościół katolicki dziś. Zagrożenia, ich przyczyny oraz drogi wyjścia*, art. cyt., s. 15.

<sup>35</sup> Por. J. Ratzinger, *Prawda, wartości, władza*, dz. cyt., s. 87

<sup>36</sup> Por. FC 5.

<sup>37</sup> Por. E. Lobkowicz, *Demokracja – teokracja czyli nędza chadecji*, art. cyt., s. 190.

<sup>38</sup> Por. J. Ratzinger, *Sól ziemi*, Kraków 1998, s. 195; tenże, *Znaczenie wartości religijnych i etycznych w społeczeństwie pluralistycznym*, art. cyt., s. 195.

<sup>39</sup> Por. tenże, *Czas przemian w Europie*, dz. cyt., s. 11.

moralne ograniczają wolność człowieka. U podstaw takiego rozumienia moralności stoi konwencjonalistyczna teoria moralności, zgodnie z którą moralność opierałaby się na jakiejś umowie społecznej. Gdy człowiekowi mówi się o prawie moralnym, niemal instynktownie myśli on czymś, co jest przeciwne jego wolności i ją obraża. Może właśnie z tego powodu człowiek współczesny z trudem nawraca się do wiary, ponieważ przerażają go wymagania moralne, jakie wiara przed nim stawia wiara<sup>40</sup>.

Tymczasem porządek moralny, właśnie dlatego, że ujawnia i przedstawia zamysł Boży, nie może być czymś, co utrudnia życie człowiekowi i co nie odpowiada osobie. Wiara chrześcijańska, będąc rzeczywistością głęboko antropologiczną, odpowiada najgłębszym potrzebom człowieka stworzonego przez Boga, służy jego pełnemu człowieczeństwu z tą samą subtelną i wiążącą miłością, z jaką sam Bóg pobudza, podtrzymuje i prowadzi do właściwego mu szczęścia każde stworzenie. Nie można bowiem oddzielać od siebie dwóch wymiarów, tzn. wymagań moralności, jakie Bóg stawia człowiekowi oraz wymagań zbawczej miłości, czyli łaski<sup>41</sup>. Chrześcijaństwa nie można sprowadzać wyłącznie do moralizmu. Sprowadzając chrześcijaństwo do moralności, człowiek traci z oczu istotę orędzia Chrystusa, to znaczy dar nowej przyjaźni, dar komunii, z Jezusem<sup>42</sup>. Doświadczenie moralne nie tyle polega na pozostaniu w obrębie sztywnych granic normatywnych, ile raczej na ustawicznym stawianiu się samym sobą poprzez realizację darów natury i łaski. Moralność nie stawia sobie za cel oswojenie jednostki ludzkiej, aby włączyć ją w ponury system zakazów i nakazów. Dlatego człowiek, który przeczuwa, że wolność i miłość to coś nieskończenie większego aniżeli zwykłe posłuszeństwo przepisom, i że jego tożsamość wiąże się właśnie z taką miłością

---

<sup>40</sup> Por. Jan Paweł II, *Stosunek pomiędzy prawem moralnym i wolnością*, *Audiencia generalna* (27 VII 1983), 1, „L'Osservatore Romano” – wydanie polskie 1983, nr 7-8; tenże, *Przekroczyć próg nadziei*, Rzym 1994, s. 162.

<sup>41</sup> Por. tenże, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 163.

<sup>42</sup> Por. J. Ratzinger, *Nowa ewangelizacja*, „L'Osservatore Romano” – wydanie polskie 2001, nr 6, s. 37.

i wolnością, wtłoczony w system praw, ratuje swoją godność z pomocą buntu<sup>43</sup>.

W kontekście tego, co zostało powiedziane powyżej, nieprawdziwym okazuje się twierdzenie, że prawo przeszkadza wolności. Prawo moralne nie tylko nie przeciwstawia się wolności, ale stanowi jej gwarancję. Sprawia, że jest ona prawdziwą wolnością, a nie maską wolności, że jest uzdolnieniem do realizacji w prawdzie własnego istnienia. Tym zaś, co stanowi sam korzeń moralności jest miłość do Boga i miłość do człowieka. W miłości bowiem rodzi się wolność chrześcijańska, która przyjmuje na siebie łagodne jarzmo Chrystusa<sup>44</sup>. Stąd żaden uczynek nie jest bardziej wolny aniżeli uczynek spełniony z miłości, a jednocześnie nic nie jest większym przymusem niż miłość<sup>45</sup>. Moralność chce tylko pogodzić człowieka z samym sobą, i pomóc mu zdobyć lub odzyskać przyjaźń innych, związek z naturą i Bogiem. Wolność pojmowana jako moc niezwiązana z prawem moralnym okazuje się mocą, która niszczy człowieka – zarówno jego samego, jak i innych<sup>46</sup>. Dlatego walka z religią jest zawsze uderzeniem nie w Boga, ale w człowieka, w jego niezbywalne prawo do szczęścia poprzez wiarę, nadzieję i miłość<sup>47</sup>. Nie można bowiem pomyśleć człowieka bez odniesienia do Boga, które jest dla niego konstytutywne. Wszak Bóg jest dla człowieka prawdziwym *unumnecessarium*<sup>48</sup>. I to właśnie dlatego moralność nie może być traktowana jako coś neutralnego, bezosobowego, jako jedynie zachowywanie jakiegoś prawa moralnego, jako coś, co jest oddzielone jedynie od życia religijnego.

<sup>43</sup> Por. A. Frossard, *Bronię papieża*, Warszawa 1995, s. 55.

<sup>44</sup> Por. R. Schnackenburg, *Nauka moralna w Nowym Testamencie*, Warszawa 1983, s. 264.

<sup>45</sup> Por. Jan Paweł II, *Duch Święty „prawem człowieka odkupionego”*, *Audiencja generalna (3 VIII 1983)*, 4, „L’Osservatore Romano” – wydanie polskie 1983, nr 7-8.

<sup>46</sup> Por. A. Frossard, *Bronię papieża*, dz. cyt., s. 55; Jan Paweł II, *Stosunek pomiędzy prawem moralnym i wolnością*, dok. cyt., 3.

<sup>47</sup> Por. P. Jaroszyński, *Dramat życia moralnego*, Warszawa 2001, s. 107.

<sup>48</sup> Por. J. Ratzinger, *Nowa ewangelizacja*, art. cyt., s. 38.

Życie chrześcijańskie może więc być kształtowane tylko przez taką moralność, która ma swój fundament w wierze w Chrystusa<sup>49</sup>.

Nieprawdą jest także upowszechniane szczególnie wśród młodych ludzi twierdzenie, że brak wiary czyni życie wygodniejszym. W rzeczywistości jest zupełnie odwrotnie; brak wiary czyni życie mrocznym i beznadziejnym<sup>50</sup>. Sprawia, że człowiek niewierzący w odpowiedzi na pytania swojego serca nie będzie mógł usłyszeć niczyjego głosu, jak tylko swój własny. Jest on podobny do samotnego atomu miotającego się w próżni, w którą został wrzucony. Wiara, będąc źródłem spojrzenia na wszystko od strony dobra, rzeczywiście pomaga, lecz fakt ten nie powinien decydować o jej przyjęciu. Człowiek wierzący jest o tyle w lepszej sytuacji od człowieka indyferentnego czy niewierzącego, że posiadane przezeń dyspozycje lub cnoty mogą być w sposób nadnaturalny wzmocnione za sprawą łaski, którą jest nie tylko sama wiara, ale także nadzieja, miłość, mądrość, zdrowie, zdolność prorokowania czy znajomość języków. Ostatecznie jednak pożytek z wiary nie jest przeliczalny na żadne dobra, choćby nawet dobra natury moralnej<sup>51</sup>. Podstawowe pytanie, jakie należy zadać w sprawie jakiegokolwiek wiary, brzmi nie: *czy odpowiada ona na potrzeby?*, lecz: *czy odpowiada ona na pytania?*<sup>52</sup>. Człowiek pragnie bowiem, w odniesieniu do otaczającej go rzeczywistości, nie tylko odpowiedzi na pytanie: *jak jest?* lecz także, a może jeszcze bardziej, odpowiedzi na pytania: *dłaczego?* oraz *po co?* Pragnie odpowiedzi na pytanie: *skąd jest?* i *dokąd zmierza?*<sup>53</sup>. Jednakże wiara jest odpowiedzią na to najważniejsze pytanie: *Piotrze, czy mnie miłujesz?*<sup>54</sup>.

<sup>49</sup> Por. J. Nagórny, *Teologia moralna jako eklezjalna nauka wiary w świetle „Veritatis splendor”*, w: *W prawdzie ku wolności. W kręgu encykliki „Veritatis splendor”*, red. E. Janiak, Wrocław 1994, s. 181-182.

<sup>50</sup> Por. J. Ratzinger, *O nihilizmie, piekle i kryzysie w Kościele*, art. cyt., s. 15.

<sup>51</sup> Por. A. Frossard, *Bóg i ludzkie pytania*, Kielce 1995, s. 101; Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 142.

<sup>52</sup> W. K. Kilpatrick, *Psychologiczne uwiedzenie*, Poznań 1997, s. 56.

<sup>53</sup> S. Wielgus, *Ideowe zagrożenia współczesnej cywilizacji*, w: *Katecheza wobec wyzwań współczesności*, red. R. Czekalski, Płock 2001, s. 16.

<sup>54</sup> A. Frossard, *Bóg i ludzkie pytania*, dz. cyt., s. 13.

## Moralność zakorzeniona w wierze

Moralność, której uczy Kościół, nie jest dodatkowym i wyrafinowanym obciążeniem dla chrześcijanina, lecz obroną człowieka przed próbą jego zniszczenia. To nie jest pakunek pełen dogmatów i nakazów, lecz światło: widzę, zatem mogę iść<sup>55</sup>. Tym wszystkim, którzy są skłonni traktować moralność chrześcijańską jako *zbyt trudną, niezrozumiałą i prawie niemożliwą do zrealizowania*<sup>56</sup> wypada wraz z Janem Pawłem II wskazać *przykłady licznych świętych mężczyzn i kobiet, którzy głosili i bronili prawdę moralną, aż do męczeństwa, albo woleli umrzeć niż popełnić choćby jeden grzech śmiertelny (bo zaświadczyli), że miłość Boga każe bezwarunkowo przestrzegać Jego przykazań nawet w najtrudniejszych okolicznościach i nie pozwala ich łamać nawet dla ratowania własnego życia*<sup>57</sup>.

Moralność chrześcijańska, która jest moralnością miłości, w żaden sposób nie może być oddzielona od wiary<sup>58</sup>. Nie ma w chrześcijaństwie jakiejś podwójnej ekonomii przyrodzonej i nadprzyrodzonej. Chrześcijanin stoi zawsze tylko przed jedną decyzją sumienia, określaną poznaniem przez wiarę. *Prawda wyrażona w prawie moralnym jest prawdą bytu pomyślanego i chcianego nie przez nas, lecz przez Boga, który nas stworzył. Prawo moralne jest prawem człowieka, dlatego że jest prawem Boga*<sup>59</sup>. Istotny pożytek z wiary leży zatem w samym akcie uwierzenia i zawierzenia tej prawdzie<sup>60</sup>.

Często jednak człowiek zapomina o tym, że ilekroć pragnie się wyzwolić od prawa moralnego i uniezależnić od Boga, bynajmniej nie uzyskuje swojej wolności, lecz ją niszczy, staje się ofiarą swoich własnych dzieł. Dające się słyszeć w takich wizjach wołanie o wolność, staje się w stechnicyzowanym świecie wołaniem o pomoc. Wszak

<sup>55</sup> Por. J. Ratzinger, *Czas przemian w Europie*, dz. cyt., s. 32; tenże, *O nihilizmie, piekle i kryzysie w Kościele*, art. cyt., s. 15.

<sup>56</sup> VS 119.

<sup>57</sup> Tamże, nr 91.

<sup>58</sup> Por. J. Nagórny, *Teologia moralna jako eklezjalna nauka wiary w świetle „Veritatis splendor”*, art. cyt., s. 182.

<sup>59</sup> Jan Paweł II, *Stosunek pomiędzy prawem moralnym i wolnością*, dok. cyt., 3.

<sup>60</sup> Por. tenże, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 142.

zasada wszystko mi wolno prowadzi w istocie do niszczenia wolności i godności drugiego człowieka, a ostatecznie do anarchii i bezprawia. Gdy ludzie nie oczekują już niczego innego, a tylko tego, co oferuje im ten świat, niszczą samych siebie i wszelkie życie wspólnotowe<sup>61</sup>. Tam, gdzie podważone zostaje elementarne zaufanie do bytu i społeczności ludzkiej, a jedynym drogowskazem pozostaje korzyść własna, następuje też rozpad wspólnoty<sup>62</sup>. Pozbawiona treści wolność indywidualna, która jawi się jako cel najwyższy, wyklucza samą siebie, ponieważ indywidualna wolność istnieć może tylko w hierarchii wartości. Potrzebuje miary, gdyż w przeciwnym wypadku staje się wobec innych przemocą. Wolność wyraża się najbardziej doskonale w tym, co zdaje się jej przeczyć: w tym *nie mogę* i *muszę*<sup>63</sup>. Dlatego w dziedzinie moralności człowiek w żadnym wypadku nie może postępować samowolnie. W każdej dziedzinie zakaz jest potrzebny dla zagwarantowania wartości. Przyjęcie zakazu tak długo sprawia trudności, jak długo nie rozumiemy jego celu<sup>64</sup>.

Nie przyjmując jednej prawdy wiary, tym samym również w pozostałe nie wierzymy prawdziwie, lecz co najwyżej przyjmujemy je na sposób czysto ludzki. Jeśli widzę w wierze jedynie sumę ciężarów, które muszę dźwigać, bo przecież jestem katolikiem, to po cichu będę sobie życzył odejścia od wiary, gdyż wówczas moje życie stanie się rzekomo łatwiejsze<sup>65</sup>. Błąd ten funkcjonuje u wielu chrześcijan, którym zachowywanie przykazań kojarzy się z wypełnianiem czyisto zewnętrznym nakazanego czynu, formalistyczne jego wykonanie. Przecozają oni fakt istotowego związku, jaki zachodzi między tym czynem a samym człowiekiem, jego bytowością osobową strukturą.

---

<sup>61</sup> Por. J. Ratzinger, *Duchliturgii*, Poznań 2002, s. 151. Zob. także: tenże, *Znaczenie wartości religijnych i etycznych w społeczeństwie pluralistycznym*, art. cyt., s. 197.

<sup>62</sup> Por. tenże, *Śmierć i życie wieczne*, Warszawa 2000, s. 78.

<sup>63</sup> Por. A. Szostek, *Wolność a konieczność*, w: *Rozmowy edukacyjne*, dz. cyt., s. 92.

<sup>64</sup> Por. W. Półtawska, *Rola rodziców w wychowaniu seksualnym młodzieży*, w: F. Adamski (red.), *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, Kraków 1982, s. 334.

<sup>65</sup> Por. J. Ratzinger, *O nihilizmie, piekle i kryzysie w Kościele*, art. cyt., s. 15.

Nieraz odczuwają dumę z powodu takiej postawy, bo widzą w niej potwierdzenie swojej rozumności, wolności, oryginalności i zmysłu krytycznego<sup>66</sup>.

Trzeba jednak rozważyć, co jest większym brzemieniem: czy prawda, nawet bardzo wymagająca, czy też pozór prawdy, stwarzający złudzenie poprawności moralnej<sup>67</sup>. Dojrzałe sumienie działa ze świadomością, że tylko istota wolna podejmuje przykazania jako dar Chrystusa, jako łaskę Ducha Świętego, który jest w jego sercu. Pneumatologiczna forma sumienia chrześcijańskiego jest bowiem ściśle związana z wymiarem chrystologicznym, tj. z nieodzownym odniesieniem do wydarzenia historycznego, w którym Bóg objawił samego siebie i do Jego historycznej obecności w Kościele. W ten sposób przykazania Przymierza i ich autentyczna interpretacja przez Magisterium Kościoła okazuje się pomocą dla sumienia. Dlatego wierzący nie może ich traktować jako czegoś narzuconego z zewnątrz. One bowiem w rzeczywistości wyrażają tylko następujące życzenie:  *bądź godny być tym, kim naprawdę jesteś*<sup>68</sup>.

Sumienie chrześcijanina kształtowane jest przede wszystkim na podstawie Ewangelii. Formująca sumienie chrześcijańskie, mocą miłości Boga i bliźniego, moralność Ewangelii, jest moralnością otwartą, gdyż właśnie w Ewangelii została przez Chrystusa przekreślona zasada wierności duchowi na niekorzyść wierności literze<sup>69</sup>. Stąd celowo wprowadza się w wychowaniu moralnym u dzieci moralność otwartą współdziałania z Chrystusem w realizacji dobra, które zostaje ukazane w obrazie Królestwa Bożego, a nie w moralności praw i nakazów. Zakaz, choćby postawiony przez Boga, nie będzie respektowany, póki człowiek nie pojmie, że przekraczając ten zakaz, sam traci jakieś dobro. Dobro winno być ukazane jako wartość, o którą warto się troszczyć, dla której opłaci się wziąć trud i wyrzeczenia.

<sup>66</sup> Por. J. Salij, *Dlaczego katolicy dystansują się wobec Kościoła?*, „W drodze” 1993, nr 10, s. 52.

<sup>67</sup> Por. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 133.

<sup>68</sup> A. Frossard, *Bronię papieża*, dz. cyt., s. 55.

<sup>69</sup> Por. S. Rosik, *Wezwania i wybory moralne*, Lublin 1992, s. 250.

Ono jest istotnie wpisane w dynamizm naszego życia. Dlatego zdolność człowieka do czynienia dobra, nie polega, jak to ma miejsce przy innych wartościach, na uzdolnieniach czy wychowaniu, lecz jest mu wrodzona<sup>70</sup>. Dobro nie jest podporządkowane żadnym popędem biologicznym czy psychologicznym ani też żadnym czynnikiem kulturowym, lecz tylko i wyłącznie tej szczególnej instytucji, którą jest sumienie<sup>71</sup>. Rola sumienia, szerzej: rola osoby ludzkiej, szukającej własnej, osobistej drogi postępowania i kierującej się w wyborze środków tylko względami dobra, jest w kwestii obowiązywalności prawa czymś zasadniczym, od czego nie może być i nie ma żadnego zwolnienia. Nie oznacza to przekreślenia przykazań i nakazów, ale postawienie na pierwszym miejscu czynienia dobra. Przykazania będą znakami orientacyjnymi na drodze pełnienia dobra<sup>72</sup>.

### **Na czym polega niezwykłość chrześcijaństwa?**

Typowym obecnie zagrożeniem w dziedzinie wychowania ku wartościom jest traktowanie dobrego nastroju emocjonalnego jako istotnej wartości i jako podstawowego kryterium postępowania. Stąd w ideałach przewodnich współczesnego świata dość powszechnie eksponuje się życie bez konfliktów i stresów. Uważa się dziś, że prawda to coś, dzięki czemu czujemy się lepiej<sup>73</sup>. Przede wszystkim trzeba umieć zachować swoją pozycję; kiedy to jest zapewnione, wtedy można sobie też pozwolić na kontemplację<sup>74</sup>. Wszystkie trudności traktowane są jako przejaw patologii. Słabość nobilituje się do roli cnoty świadczącej o wrażliwości młodzieży, a podmiotowość utożsamia się z brakiem wymagań. Szuka się więc dla siebie religii stosownej, wygodnej odpowiadającej duchowi konsumpcjonizmu, tzn. takiej religii, która dawałaby mu komfort poczucia bezpieczeństwa w zaświatach, która pełniłaby funkcję terapeutyczną, podejmowałaby

---

<sup>70</sup> Por. P. Jaroszyński, *Dramat życia moralnego*, dz. cyt., s. 97.

<sup>71</sup> Por. R. Guardini, *Wolność – łaska – los*, Kraków 1995, s. 51.

<sup>72</sup> Por. M. A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1986, s. 236.

<sup>73</sup> Por. W. K. Kilpatrick, *Psychologiczne uwiedzenie*, dz. cyt., s. 54.

<sup>74</sup> Por. J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana*, dz. cyt., s. 39.



wszechstronna działalność charytatywną oraz dawałaby określone przeżycia uczuciowe. Tymczasem jednostka nie może wzlotu, dobrego samopoczucia okupywać zdradą wobec rozpoznanej prawdy, ponieważ stosunek człowieka do prawdy jest podstawą jego doskonałości osobowej. Życie udane i piękne nie jest życiem na luzie, ale życiem, w którym podejmuje się trudy. Dopiero trud uczy nas być sobą<sup>75</sup>.

Wzrost popularności psychologii kosztem życia chrześcijańskiego wynika przede wszystkim ze zdolności zaferowania przez psychologię doznań emocjonalnych, na tyle bliskich przeżywaniu wiary, że są one brane za samą wiarę. Nie należy oczekiwać, by chrześcijanin żyjący na co dzień zasadami wiary wywoływał entuzjazm podobny do nastrojów towarzyszących występom telewizyjnych idoli<sup>76</sup>. Wielkie festiwale rockowe są rozpasaniem egzystencji, dziką antyliturgią, w której człowiek zostaje wyrwany z siebie i może zapomnieć o bezbarwnej i zwykłej codzienności. Nasz Bóg nie jest głośny, nie zalicza siebie do możliwych tego świata; „ubogi” Bóg, Bóg posiadający jedynie pokorną broń miłości i prawdy, i który dlatego wydaje się być zawsze słabszy, a przecież jest jedyną prawdziwą i przynoszącą ratunek siłą tego świata<sup>77</sup>.

Podobnie przedstawia się sprawa z niedzielną liturgią. Nie będzie ona cieszyć się powodzeniem, jeśli zechce konkurować z show-biznesem. Proboszcz nie jest show-manem, a liturgia nie jest teatrem różnaitości. Nie będzie się też cieszyć powodzeniem, jeśli zechce być towarzyskim kółkiem rozrywkowym. Istotne treści chrześcijaństwa dokonały się w ciszy betlejemskiego stepu i w pozbawionej estetycznej oprawy scenerii Wzgórza Trupich Czaszek. Niezwykłość chrześcijaństwa polega na zwycięstwie przegranej. Po ludzku rozumiany sukces

<sup>75</sup> Por. tenże, *Prawda, wartości, władza*, dz. cyt., s. 42. Zob. także: A. B. Stępień, *„Życie udane i piękne nie jest życiem na luzie”*, w: *„Rozmowy edukacyjne”*, dz. cyt., s. 78.

<sup>76</sup> Por. J. Życiński, *Wprowadzenie*, w: *Osoba i miłość. W kręgu etyki seksualnej*, red. J. Życiński, Tarnów 1993, s. 12.

<sup>77</sup> Por. J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana*, dz. cyt., s. 56-57; tenże, *Granice dialogu*, Kraków 1999, s. 89-90.

nie należy do Bożych imion<sup>78</sup>. W tym, co ciche i ledwo zauważalne wydarza się ciągle coś wielkiego: człowiek staje się obrazem Boga, a świat staje się na nowo odbłaskiem Jego chwały. Wielu mówi, że Jezus jest nieudanym Mesjaszem, że Mu się życie nie udało. Po ludzku – nie udało się. Nie nawrócił Piłata, Kajfasza. Nie spełnił oczekiwań tylu trędowatych, ślepych, opętanych, głodnych. Wielu czekało na cud. Tymczasem Jezus dał się zabić i spełnił wolę Ojca<sup>79</sup>.

Z całą pewnością o takich ludziach, którzy przedkładają kolektywną ugodę nad prawdę, którzy idą na *zgniłe* kompromisy ze złem, żyją schizofrenicznie, tj. oddają cześć i Bogu, i szatanowi, nie można powiedzieć, że są ludźmi sumienia. Nie mając bowiem odwagi spojrzenia w prawdzie na siebie, nie można poznać Zbawiciela i uwierzyć Mu. Ludźmi sumienia są bowiem ci, którzy nigdy nie rezygnują z prawdy dla ugody, dobrego samopoczucia, sukcesu, poważania i aprobaty w oczach opinii publicznej<sup>80</sup>. Ludzie sumienia to ludzie duchowo wolni, którzy nie boją się cierpienia i pozornie przegranego życia, zdolni do rozeznania w świetle odwiecznych wartości i norm<sup>81</sup>. Człowiek z uformowanym sumieniem będzie umiał, wspierany łaską Bożą, oprzeć się zarówno złym skłonnościom, jak i zewnętrznemu naciskowi zła. Człowiekowi przysługują pewne niezbywalne prawa z tego tytułu, że jest człowiekiem, a nie dlatego, że ktoś się z kimś umówił. Stąd cynizm, zdziczenie i nieludzkość rozwija się tylko wtedy i (w takiej mierze), gdy się im udaje przezwyciężyć tę barierę, jaką stanowi godność i prawa człowieka<sup>82</sup>.

### **Kolektywna ugoda a posłuszeństwo sumieniu**

Postawa poznawcza współczesnego człowieka ogranicza się często do *know-how* (wiem jak). Taki człowiek posługuje się zwykłą

<sup>78</sup> Por. S. Wielgus, *Kościół katolicki dziś. Zagrożenia, ich przyczyny oraz drogi wyjścia*, art. cyt., s. 16.

<sup>79</sup> Por. J. Twardowski, *Życ chwilą konsekracji*, „Pastores” 1998, nr 1, s. 50.

<sup>80</sup> Por. J. Ratzinger, *Prawda, wartości, władza*, dz. cyt., s. 41.

<sup>81</sup> Por. Jan Paweł II, *Odnova człowieka i społeczeństwa dokonuje się za sprawą odnowy sumienia*, dok. cyt., s. 130.

<sup>82</sup> Por. M. Kriele, *Etyka, prawo, sumienie*, „Communio” 1994, nr 9, s. 245.

ignorancją, wypracowuje sobie tzw. prywatną logikę, która tym bardziej odchodzi od zasad logiki obiektywnej, im bardziej zachowanie tego człowieka okazuje się niedojrzałe czy zaburzone. Odrzucenie tradycyjnych zasad etyki, postrzeganej jako anachroniczny, krępujący wolność przeżytek, przeprowadza się obecnie w imię prostego *why not? – dlaczego by nie spróbować?*<sup>83</sup> Coraz częściej w sytuacji wymagającej zajęcia stanowiska wobec autorytetu spotkać się można z reakcją: *Nikt mi nie będzie podpowiadał, co mam robić!*<sup>84</sup> Niejeden katolik jest wręcz dumny z tego, że wprowadza swoją prywatną korektę do poszczególnych prawd nauczanych przez Kościół. Oznacza to, że jeśli nasze wyobrażenie o sobie psuje nam przyjemność, która daje przygodny seks, to, a mimo to nadal nam na takim seksie zależy, to powinniśmy odpowiednio zmienić wyobrażenie o sobie<sup>85</sup>. Taki nowy wzorzec osobowy, tj. nowoczesny obywatel świata bez ojczyzny, tradycji, wyzwolony z okowów moralności, otoczony luksusowymi przedmiotami – konsument epatowany światłem reklam, wiodący wygodne, pozbawione stresów życie, lansowany jest przez tzw. postępową prasę oraz pod wpływem komercyjnej kultury Zachodu. Znoszenie życia jako uciążliwego trudu i przyjmowanie go takim staje się niemożliwe. Powinno ono być nieustannie siebie dającą, bezgranicznie obfitą rozkoszą. Człowiek próbuje niekiedy samego Pana Boga powołać na świadka fałszywego rozgrzeszania: *Bóg na pewno nie jest przeciwko naszej miłości, to tylko Kościół zakazuje nam żyć razem – czy nie słyszy się takich głosów?*, albo *Pismo św. nigdzie nie mówi, że to jest grzechem* – powiada ktoś, najczęściej zresztą niesłusznie. Jeśli godzą się na Boga, to tylko jako na coś, o czym można mówić i czym można dysponować według własnego uznania, jakby się było Mu równym<sup>86</sup>.

<sup>83</sup> J. Życiński, *W poszukiwaniu zagubionej harmonii*, w: *Osoba i miłość. W kręgu etyki seksualnej*, dz. cyt., s. 133.

<sup>84</sup> W. Chudy, *Encyklika „Veritatis splendor” a kryzys wychowania*, w: *Wokół encykliki „Veritatis splendor”*, red. J. Merecki, Częstochowa 1994, s. 149.

<sup>85</sup> Por. W. K. Kilpatrick, *Psychologiczne uwiedzenie*, dz. cyt., s. 84.

<sup>86</sup> S. Wielgus, *Kościół katolicki dziś. Zagrożenia, ich przyczyny oraz drogi wyjścia*, art. cyt., s. 11.

Gdy prawdziwa nauka jest niepopularna, nie wolno szukać łatwej popularności. Kto bowiem przyjmuje tylko niektóre prawdy i nakazy wiary, wówczas również te, które przyjmuje, przyjmuje dlatego, że mu się podobają, a nie dlatego, że tak nas poucza sam Bóg. Nic zatem dziwnego, gdy później takie niezobowiązujące chrześcijaństwo – efekt prywatnej selekcji – nie promieniuje mocą zdolną podtrzymać życie i wspólnotę<sup>87</sup>. Ten godny pożałowania stan ducha współczesnych A. Frossard opisuje w sposób następujący: *Żyjąc w systemie rozproszenia dóbr duchowych, dokonaliśmy strasznej metafizycznej separacji Boga od prawdy; następnie oznajmiliśmy rozwód pomiędzy rozumem i Bogiem, a teraz biedny rozum nie jest już w stanie stwierdzić, iż dwa plus dwa, to cztery*<sup>88</sup>.

Posłuszeństwo wobec sumienia domaga się posłuszeństwa wobec prawdy, a ta musi być stawiana wyżej niż wszelka instancja społeczna i wszelkie indywidualne upodobania, które nie mogą być społecznie korzystniejsze z kolektywną ugodą, z roszczeniami władzy politycznej czy społecznej. Wobec erozji wartości autorytetu, człowiek zaniedbuje lub wręcz odrzuca konstytutywną dla swej mentalności i życia rolę takich czynników jak tradycja, norma czy pouczenie i zwraca się w kierunku swego własnego wnętrza. Wartości mogące stamtąd konstituować styl jego życia to autentyczność, spontaniczność, poczucie suwerenności i niezależności. Gdzie istnieje zagrożenie dla dobra osobowego, tam wszelkie umowy stają się pseudowartościami czy wręcz bezprawiem. Niebezpieczeństwo, że zrezygnujemy z roszczenia do prawdy, pozornie z szacunku do innego, pozornie z powodu pokory, w rzeczywistości znaczy, że wybieramy własną wygodę, że nie przyjmujemy już wielkości chrześcijaństwa, że zmieniamy wiarę<sup>89</sup>. Fundamentalne religijne pytanie, ostatnie wielkie pytanie pogaństwa, które niczym nóż przecięło czasy starożytne, średniowiecze, aż do początków dwudziestego wieku, brzmiało: Czy to prawda? Przez to pytanie powstawały i upadały imperia, wszczynane były wojny,

---

<sup>87</sup> Por. J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana*, dz. cyt., s. 230.

<sup>88</sup> A. Frossard, *Bronię papieża*, dz. cyt., s. 38.

<sup>89</sup> Por. J. Ratzinger, *O nihilizmie, piekle i kryzysie w Kościele*, art. cyt., s. 19.

męczennicy przelewali krew<sup>90</sup>. Ta walka o prawdę nie może zostać zaprzepaszczone i wciąż na nowo powinna być podejmowana.

Człowiek, będąc wolnym do poszukiwania prawdy, jest prawdą skrepowany, nie może się z nią w imię wolności nie liczyć. *Kto podejmuje kontemplację Chrystusa, rozważając etapy Jego życia, musi pojąć w Nim również prawdę o człowieku*<sup>91</sup>. A więc określony stosunek do prawdy, która nie jest ani jakimś obojętnym neutrum, ani nie jest ideą, ani tajemnicą, ani filozofią, lecz Prawdą jest Bóg – Osoba, warunkuje naszą doskonałość osobową. Rezygnacja z prawdy nie podnosi człowieka, lecz wydaje go rachunkowi użyteczności, okrada z jego wielkości. Bóg bowiem jest dla człowieka Prawdą jako ten, który sam stał się człowiekiem, a przez to i wzorem człowieka<sup>92</sup>. Nikt jednak nie może rozpoznać prawdy za kogoś. Wolność jest istotnym sposobem działania człowieka. Dotyczy to zarówno poznania prawdy, której nie jesteśmy w stanie, jako ludzie, przyjąć pod przymusem, jak i dążenia do dobra. Bóg uznał dar wolności za tak cenny, że nie wahał się zaryzykować możliwości ludzkiego błędu nawet w dochodzeniu do prawdy. Z natury prawdy natomiast wynika obowiązek szerzenia jej, kiedy została rozpoznana, szukania jej bez kompromisu, ale też zakaz narzucania jej komukolwiek w poszanowaniu prawa innych do osobistego z nią spotkania. Człowiek nie może stać się uczestnikiem prawdy w inny sposób, jak tylko przez to, że skłoni ku niej swój umysł, że ją niejako ujrzy i dojdzie do wewnętrznego przekonania, iż nie może jej nie przyjąć<sup>93</sup>.

*Blask prawdy* – stwierdza Jan Paweł II, a nowi nauczyciele szkoły wyrzeczenia się prawdy odpowiadają jednym głosem, że już to słyszeli dwa tysiące lat temu u pewnego prokuratora Judei, który nie wiedział, że pytaniem: *Co to jest prawda?* (J 18, 38) wejdzie na stałe do historii.

<sup>90</sup> Por. W. K. Kilpatrick, *Psychologiczne uwiedzenie*, dz. cyt., s. 55.

<sup>91</sup> RVM 25.

<sup>92</sup> Por. J. Ratzinger, *Granice dialogu*, dz. cyt., s. 125; tenże, *Śmierć i życie wieczne*, dz. cyt., s. 188.

<sup>93</sup> Por. R. Bottiglione, „*Plus ratio quam vis*”. *Rozważania nad prawdą i demokracją na progu XXI wieku*, art. cyt., s. 267.

Do wyznania Chrystusa: *Ja jestem prawdą*, nasza epoka odnosi się z podobnym sceptycyzmem jak Piłat, zadając to samo wyniosłe i zarazem pełne rezygnacji pytanie: *Cóż to jest prawda?*<sup>94</sup> W tym miejscu kończy się ów dramatyczny przewód sądowy, w którym człowiek postawił Boga przed sądem swej własnej historii<sup>95</sup>.

### Streszczenie

Poszukiwanie konsensusu odnośnie do wspólnych, powszechnych, moralnych wartości dla wszystkich, którzy uznają ich obiektywny wymiar, nie może opierać się na zasadzie większości ani nie może też oznaczać rezygnacji z fundamentalnych norm zakotwiczonych w Bożym objawieniu. Granicą kompromisu jest bowiem wierność prawdzie objawionej. Prawo moralne nie tylko nie przeciwstawia się wolności, ale stanowi jej gwarancję. Sprawia, że jest ona prawdziwą wolnością, a nie maską wolności, że jest uzdolnieniem do realizacji w prawdzie własnego istnienia. Posłuszeństwo zatem wobec sumienia domaga się posłuszeństwa wobec prawdy, a ta musi być stawiana wyżej niż wszelka instancja społeczna i wszelkie indywidualne upodobania.

### Summary

Seeking consensus of general, moral and universal values for all those who recognize their objective dimension cannot be based on the principle of the superior importance of majority. Nor can it mean the abandonment of fundamental of norms anchored in the revelation of the Lord. The limit of the compromise is fidelity to revealed truth. Moral law is not in any way opposed to freedom, on the contrary, it is its guarantee.

Owing to it freedom is genuine and not only the mask of freedom thus enabling one's existence in truth possible. Obedience to conscience claims obedience to truth and truth must be considered as superior to any social institution and any individual preferences.

**Słowa kluczowe:** Osoba ludzka, sumienie, moralność, demokracja, laicyzm, relatywizm etyczny, prawo Boże, prawda.

---

<sup>94</sup> Por. A. Frossard, *Bronię papieża*, dz. cyt., s. 28; J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana*, dz. cyt., s. 38.

<sup>95</sup> Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, dz. cyt., s. 65.

**Key words:** Human being, conscience, morality, democracy, laicism, ethical relativism, God's law, truth.

**Biogram:**

Ks. Marek Filipczuk – kapłan diecezji warszawsko-praskiej, teolog moralista, doktor nauk teologicznych w zakresie teologii moralnej, wykładowca teologii moralnej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

**Bibliografia:**

- Bottiglione R., „*Plus ratio quam vis*”. *Rozważania nad prawdą i demokracją na progu XXI wieku*, „Ethos” 2002, nr 57-58, s. 260-270.
- Chudy W., *Encyklika „Veritatis splendor” a kryzys wychowania*, w: *Wokół encykliki „Veritatis splendor”*, red. J. Merecki, Częstochowa 1994, s. 145-153.
- Frossard A., *Bóg i ludzkie pytania*, Kielce 1995.
- Frossard A., *Bronię papieża*, Warszawa 1995.
- Gałkowski J., *Wolność, wybór, moralność w państwie pluralistycznym*, w: *Rozmowy edukacyjne*, t. 1, red. Ś. J. Żurek, Lublin 1998, s. 83-88.
- Guardini R., *Wolność – łaska – los*, Kraków 1995.
- Jan Paweł II, *Duch Święty „prawem człowieka odkupionego”, Audiencja generalna (3 VIII 1983)*, 4, „L'Osservatore Romano” – wydanie polskie 1983, nr 7-8.
- Jan Paweł II, *List Apostolski „motu proprio” o ogłoszeniu św. Tomasza Morusa patronem rządzących i polityków*, 4, „Ethos” 2002, nr 57-58.
- Jan Paweł II, *List Apostolski „motu proprio” o ogłoszeniu św. Tomasza Morusa patronem rządzących i polityków*, „Ethos” 2002, nr 57-58, 4.
- Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Rzym 1994.
- Jan Paweł II, *Przemówienie do biskupów polskich podczas wizyty „Ad limina apostolorum” (14 II 1998). Odnowa człowieka i społeczeństwa dokonuje się za sprawą odnowy sumień*, „L'Osservatore Romano” – wydanie polskie 1998, nr 3, s. 43-47.
- Jan Paweł II, *Stosunek pomiędzy prawem moralnym i wolnością, Audiencja generalna (27 VII 1983)*, 1, „L'Osservatore Romano” – wydanie polskie 1983, nr 7-8.
- Jaroszyński P., *Dramat życia moralnego*, Warszawa 2001.
- Kilpatrick W. K., *Psychologiczne uwiedzenie*, Poznań 1997.

- Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania*, „Donum vitae”, 98, w: *W trosce o życie. Wybrane dokumenty Stolicy Apostolskiej*, red. K. Szczygieł, Tarnów 1998.
- Krapiec M. A., *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1986.
- Kriele M., *Etyka, prawo, sumienie*, „Communio” 1994, nr 9, s. 234-245.
- Królikowski J., *Utrata zmysłu grzechu (I)*, „Homo Dei” 1998, nr 4, s. 25-42.
- Krucina J., *Komentarz do encykliki Jana Pawła II „Centesimusannus”*, w: Jan Paweł II, „Centesimusannus”, Wrocław 2000, s. 139.
- Lobkowicz E., *Demokracja – teokracja czyli nędza chadecji*, „Frona” 2000, nr 21-22, s. 184-191.
- Muszyński H., *Europa w poszukiwaniu własnej tożsamości duchowej*, „L’Osservatore Romano” – wydanie polskie 2002, nr 10-11, s. 35-40.
- Nagórny J., *Teologia moralna jako eklezjalna nauka wiary w świetle „Veritatis splendor”*, w: *W prawdzie ku wolności. W kręgu encykliki „Veritatis splendor”*, red. E. Janiak, Wrocław 1994, s. 177-197.
- Nagórny J., *Zniekształcone pojęcie sumienia*, w: *Sumienie. Głos Boga w duszy. Wybór tekstów*, opr. M. Czeakański, Kraków 2002, s. 169-179.
- Póltawska W., *Rola rodziców w wychowaniu seksualnym młodzieży*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Kraków 1982, s. 324-337.
- Ratzinger J., *Czas przemian w Europie*, Kraków 2001.
- Ratzinger J., *Duchliturgii*, Poznań 2002.
- Ratzinger J., *Granice dialogu*, Kraków 1999.
- Ratzinger J., *Nowa ewangelizacja*, „L’Osservatore Romano” – wydanie polskie 2001, nr 6, s. 35-39.
- Ratzinger J., *Nowa pieśń dla Pana*, Kraków 1999.
- Ratzinger J., *O nihilizmie, piekle i kryzysie w Kościele*, „Frona” 1999, nr 15-16, s. 6-21.
- Ratzinger J., *Prawda chrześcijaństwa?*, „Ethos” 2001, nr 53-54, s. 79-90.
- Ratzinger J., *Prawda, wartości, władza*, Kraków 1999.
- Ratzinger J., *Sól ziemi*, Kraków 1998.
- Ratzinger J., *Śmierć i życie wieczne*, Warszawa 2000.
- Ratzinger J., *Znaczenie wartości religijnych i etycznych w społeczeństwie pluralistycznym*, „Communio” 1994, nr 9, s. 183-197.
- Rosik S., *Wezwania i wybory moralne*, Lublin 1992.
- Salij J., *Dlaczego katolicy dystansują się wobec Kościoła?*, „W drodze” 1993, nr 10, s. 49-56.



- Schipperges K. J., *Spółczesność egalitarne i związane z nim zagrożenia*, „Communio” 1994, nr 9, s. 257-276.
- Schnackenburg R., *Nauka moralna w Nowym Testamencie*, Warszawa 1983.
- Siemieniowski A., „*Liczyć na moc Ducha*”, „W drodze” 2002, nr 3, s. 8-21.
- Stępień A. B., „*Życie udane i piękne nie jest życiem na luzie*”, w: „*Rozmowy edukacyjne*”, t. 1, red. Ś. J. Żurek, Lublin 1998, s. 74-78.
- Szostek A., *Wolność a konieczność*, w: *Rozmowy edukacyjne*, t. 1, red. Ś. J. Żurek, Lublin 1998, s. 89-93.
- Twardowski J., *Żyć chwilą konsekracji*, „Pastores” 1998, nr 1, s. 39-55.
- Wielgus S., *Ideowe zagrożenia współczesnej cywilizacji*, w: *Katecheza wobec wyzwań współczesności*, red. R. Czekalski, Płock 2001, s. 9-32.
- Wielgus S., *Kościół katolicki dziś. Zagrożenia, ich przyczyny oraz drogi wyjścia*, „Nasz Dziennik”, 16-17 XI 2002, s. 11-16.
- Życiński J., *W poszukiwaniu zagubionej harmonii*, w: *Osoba i miłość. W kręgu etyki seksualnej*, red. J. Życiński, Tarnów 1993, s. 129-161.
- Życiński J., *Wprowadzenie*, w: *Osoba i miłość. W kręgu etyki seksualnej*, red. J. Życiński, Tarnów 1993, s. 12.